Rok VIII. Nr. 241. Sosnowiec, piątek 1 września 1933 roku Cena numeru 10 groszy

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 30 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a zwiąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

EXPRES ZAGŁĘBIA

KRAKÓW, Św. Anny 12 Biblioteka Jagiellońska.

Prenumerata wy... miesięcznie ... Ul. ... Telefon Redakcji 6-92, Administracji 4-97, Drukarni 4-94. Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Przy biciu dzwonów ratuszowych

Nastąpiło otwarcie zjazdu w Norymberdze.

Hitler na tronie cesarskim przyjmuje hołdy licznych delegatów.

BERLIN, 31. 8. Zjazd partji narodowo - socjalistycznej w Norymberdze rozpoczął się we środę wieczorem przyjazdem kanclerza w otoczeniu członków rządu i wybitnych przywódców ruchu. Miasto jest udekorowane flagami. Napływ uczestników jest bardzo duży. Przygotowano kwatery i obozowiska na 400.000 ludzi. Przyjazd przedstawicieli korpusu dyplomatycznego ma nastąpić dopiero 1-go września. Specjalny pociąg salonowy, który służyć ma gościom za stałą kwaterę podczas zjazdu, przywiezie 20 posłów i 11 charges d'affaires państw obcych wraz z szefem protokółu h. Basserwitzem.

W chwili przybycia kanclerza Hitlera do ratusza miejskiego, — gdzie nastąpiło jego powitanie przez przedstawicieli miasta, ogłoszono otwarcie zjazdu długotrwałem biciem w dzwony. Uroczystości otwarcia zjazdu odbyły się w starej sali ratuszowej, — gdzie — jak głosi komunikat biura Wolffa — w czasach świetności dawnej Rzeszy często zasiadał cesarz wraz ze swymi palatynami. Hitlerowi odbito oryginalną odbitkę ze sztychu Duerera p. t. „Rycerz, śmierć i szatan". Kanclerz zapowiedział w swem przemówieniu, iż w przyszłości wszystkie zjazdy partyjne będą na dal odbywać się w Norymberdze.

OD ADMINISTRACJI

Uprzejmie prosimy Sz. Naszych Prenumeratorów o regularne wpłacanie prenumeraty roznosicielkom, zaleganie bowiem z zapłatą sprawia nam wiele trudności z regulowaniem naszych zobowiązań. Wszak my papier, farbę, pracowników musimy płacić z góry. tłumaczenie się zaś regulowaniem za gazetę z dołu nie ma odstawy.

Sądzimy więc, że Szanowni Prenumeratorzy uwzględnią naszą prośbę i uregulują wszystkie zaległości.

NOWY AMBASADOR AMERYKI PRZYBYŁ DO GDYNI.

GDYNIA, 31, 8. Dziś we wczesnych godzinach porannych przybył do portu Gdyni statek linji Gdynia — Ameryka „Kościuszko", wiozący na swym pokładzie nowomianowanego ambasadora Stanów Zjednoczonych Am. Półn. w Warszawie p. John Cudahy oraz około 400 uczestników wycieczki do brzegów Anglji i Belgji.

—:0:—

WCIĄŻ PŁYNIE PRZEZ LA MANCHE Z ZAPALONEM CYGAREM.

LONDYN, 31. 8. Wczoraj pływaczka angielska Lawry przepłynęła kanał La Manche i przybyła do Dover. Wyruszyła ona z Cap Grisnez i po 15 godzinach 45 minutach osiągnęła brzeg przeciwległy.

Jest to pierwszy wypadek przepłynięcia kanału od 1930 roku.

Dziś startują trzy dalsze osoby do przepłynięcia kanału, ubiegające się o puhar miasta Dover. W konkurencji tej uczestniczą znana pływaczka Mercedes Gleitze, E. H. Temme, który już raz przepłynął kanał oraz beznogi Amerykanin Zibelman, który płynie z zapalonem cygarem w ustach.

ŁODZIĄ PRZEZ ATLANTYK PRZEPŁYNĘLI POLSCY ŻEGLARZE.

NOWY JORK, 31. 8. PAT. Trzej żeglarze polscy, członkowie oficerskiego Jachtklubu w Gdyni Bohomolec, Witkowski i Świechowski, którzy przepłynęli w swej łodzi Atlantyk, oczekiwani są w Nowym Jorku za tydzień. Żeglarze polscy opuścili Gdynię 6 czerwca. W czasie ostatniego postoju żeglarzy na wyspach Bermudy władze zgotowały im serdeczne przyjęcie. Jak się okazało jacht wymagał remontu, gdyż szalejąca burza na oceanie uszkodziła go poważnie. Załoga zato czuje się doskonale i jest w świetnej formie.

—:0:—

ZAMORDOWANIE PROFESORA PRZEZ OKNO WILLI W MARIENBADZIE.

PRAGA, 31. 8. Nocy dzisiejszej zamordowany został w Marienbadzie były profesor politechniki w Hanowerze, prof. Teodor Lessing. Zbrodniarz przystawił skradzioną ze składnicy straży ogniowej drabinę do ściany willi, gdzie mieszkał profesor i przez okno dwukrotnie strzelił do siedzącego przy biurku uczonego, trafiając go śmiertelnie.

Władze aresztowały pewnego szofera, podejrzanego o udział w zbrodni.

Właściwy przypuszczalny sprawca, robotnik Eckert, uciekł już, jak się zdaje, zagranicę.

Lessing zbiegł z Niemiec po dojściu do władzy Hitlera i od tego czasu stale przebywał w Czechosłowacji, mieszkając w Marienbadzie.

Niemowa i związany warjat.

Zagadkowa para na pograniczu polsko-niemieckiem.

POZNAŃ, 31. 8. Tutejsze władze śledcze stanęły wobec niezwykłej zagadki.

Do poznańskiego urzędu śledczego przywieziono onegdaj jakiegoś nieznanego osobnika, którego straż graniczna ujęła w chwili, gdy pod Wielkim Buczkiem w powiecie kępińskim przekroczył granicę niemiecko - polską.

Osobnik ten, przekraczając granicę, prowadził na sznurze 29-letniego młodzieńca, który miał związane ręce. Tajemniczy osobnik uparcie zadawał prowadzonemu na powrozie człowiekowi

razy kijem.

Gdy go straż graniczna przychwyciła, okazało się, że osobnik ów był niemową, a młodzieniec upośledzony na umyśle.

Młodzieńca zatrzymały władze w Kępnie, a tajemniczego głuchoniemego odtransportowano do Poznania.

Sędzia śledczy w żaden sposób nie mógł z nim porozumieć, wobec czego zawezwano specjalnego biegłego.

Biegły stwierdził, że głuchoniemy nie jest wyszkolony, nie przechodził on specjalnej szkoły dla głuchoniemych, gdyż nie można się z nim porozumieć na podstawie tych znaków, jakich używa się

w zakładach dla głuchoniemych.

Dopiero zapomocą najbardziej prymitywnych znaków zdołano coś z niego wydobyć.

Gdy sędzia śledczy narysował mu kolorowemi kredkami chorągwie o barwach narodowych polskich i niemieckich — niemowa wskazał na barwy niemieckie.

Z dalszych żmudnych badań, przeprowadzonych przez biegłego, ustalono, że jest on szewcem z zawodu i mieszka w Niemczech, w pobliżu większego miasta, posiada

małe gospodarstwo i 2 kozy.

Chodzi tu przypuszczalnie o miejscowość Namysłowo, gdyż dało on do zrozumienia, że gdyby go odstawiono do granicy, to idąc pieszo kilka godzin, a koleją jadąc pół godziny, znalazłby się w domu.

Opuścił on żonę i dwoje dzieci.

Młodzieńca, którego prowadził na smyczy, związać mieli hitlerowcy —

u skazuję on wciąż na znaki hitlerowskie i hełmy.

Cała ta historja stanowi niezwykłą zagadkę, trudno bowiem ustalić, czy młodzian ów istotnie stał się ofiarą hitlerowców.

Niewykluczonem też jest, jak wynika to z badań niemowy, że chłopak, wyrwawszy się hitlerowcom, zwrócił się po obronę do przechodzącego szosą niemowy, który widząc, że ma warjata przed sobą, *uznał go skrępować sznurami.*

Obaj nie wiedzieli, podobno, że przeszli granicę niemiecką.

Wypowiedzenie umowy zbiorowej

w przemyśle hutniczym na Śląsku.

KATOWICE, 31. 8. PAT. W dniu dzisiejszym związek pracodawców górnośląskiego przemysłu górniczo hutniczego nadesłał pismo do związku metalowców ZZZ w Katowicach, w których wypowiada umowy akordowe z dnia 21 — 23 czerwca 1932 r. dla zakładów zrzeszonych w komisji fachowej warsztatów przeróbczych ciężkiego przemysłu. Również związek pracodawców wypowiedział umowę akordową dla hut żelaznych, jak i umowę zarobkową i akordową dla grupy zakładów emaljerni i niklowni.

Z kraju i ze świata

INDYJSKA DELEGACJA PRZEMYSŁOWO - HANDLOWA W WILNIE.

WILNO, 31.8. Z końcem bieżącego tygodnia przybywa do Wilna delegacja handlowo — przemysłowa z Indyj, z konsulem Rzplitej w Bombaju p. Albińskim.

Goście zwiedzą targi i przeprowadzą narady w sprawach handlowych, oraz ewentualnego eksportu towarów do Indyj.

——oOo——

„HETMAN" UKRAIŃSKI ROZSTRZELANY W SOWIETACH.

LWÓW, 31.8. Według wiadomości „Diła" ,otrzymanej od wiarogodnej osoby, przybyłej świeżo z Moskwy, rozstrzelano tam znanego na gruncie Lwowa z licznych procesów szpiegowskich i komunistycznych Osypa Bukszowanego, byłego atamana armji ukraińskiej, głośnego w czasie wojny polsko - ukraińskiej ze swego okrucieństwa. Bukszowany powrócił nielegalnie do Polski w r. 1926 i wmieszany był w kilka afer szpiegowskich.

We Lwowie redagował on przez pewien czas pisemko ukraińskie o kierunku sowietofilskim. Przed dwoma laty zbiegł z powrotem do Rosji, gdzie widocznie naraził się swoim mocodawcom, którzy z nim skończyli na swój sposób.

——:O:——

STATEK Z ZAŁOGĄ KOBIECĄ.

GDYNIA, 31.8. Ostatnio zawinął do portu gdyńskiego jacht „Poświst" z załogą ,składającą się wyłącznie z kobiet, a to komendantką p. Żychlińską, która jest sternikiiem morskim, bosmanem p. Zielińska i marynarzami pp. Askenazówną i Lipińską. Żeglarki te są członkami akademickiego związku morskiego w Jastarni, do którego jacht należy i brały udział w wyprawie jachtowej do Szwecji i Finlandji. Powierzchnia ożaglowania jachtu wynosi 45 m.

——xOx——

GROŹNY POŻAR FABRYKI CYKORJI W RADOMIU.

RADOM, 31.8. W fabryce cykorji „Jawa" wybuchł groźny pożar.

Ogień strawił dach, maszyny oraz znaczne ilości towaru. Natomiast, dzięki ofiarnym wysiłkom straży z komendantem Karschem na czele, zdołano uratować magazyn.

Straty nie zostały narazie obliczone. Wynoszą one jednak kilkadziesiąt tysięcy zł. Spalona fabryka była ubezpieczona. Właścicielem jej jest p. Jonas Kirszenbaum, przebywający obecnie w Niemczech.Fabryka pracowała ostatnio w pełni, między innemi także na dostawy dla wojska.

Wskutek pożaru kilkudziesięciu robotników straciło pracę. Na miejsce pożaru przybył inspektor pracy inż. Maciejewski.

Akcja ratunkowa była niezmiernie utrudniona wskutek fatalnego stanu węży sikawkowych. Są one tak podziurawione, że znaczna część wody marnuje się bezużytecznie.

——oOo——

27 GÓRNIKÓW ŻYWCEM ZASYPANYCH.

MADRAS, 31.8. W kopalni Colar wskutek eksplozji pyłu węglowego, zawaliła się część szybu, grzebiac 27 robotników. Dotychczasowe prace ratunkowe nie doprowadziły do odkopania zasypanych.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że wszyscy zostali zabici.

——oOo——

200 WIDZÓW W CZASIE ZAWODÓW PŁYWACKICH WPADŁO DO WODY.

NEWHAVEN, 31.8. W czasie odbywających się tu zawodów pływackich, runęło duże molo, przeznaczone dla publiczności. 200 osób wpadło do wody, odnosząc cieższe i lżejsze obrażenia.

Natychmiast wszczęta energiczna akcja ratunkowa doprowadziła do uratowania wszystkich od utonięcia Władze wszczęły śledztwo, które wyjaśni przyczynę katastrofy.

Szpieg w karjerze Hindenburga.

Wylądowawszy w kwaterze gen. Samsonowa, popchnął go fałszywym rozkazem do klęski.

Z okazji dwunastej rocznicy bitwy pod Tannenbergiem, która przypada na koniec sierpnia, pisma berlińskie zamieszczają rewelacyjne artykuły, w, których wyjaśniają, dlaczego armja rosyjska pod dowództwem generała Samsonowa poniosła tak straszliwą klęskę, a generał Hindenburg odniósł wielkie zwycięstwo. Wersje, które przypisywały klęskę działalności szpiegów okazały się prawdziwe, a przytem cała

SPRAWA PRZEDSTAWIA SIĘ SENSACYJNIE.

Natychmiast po zagajeniu operacji wojennych wielki książe Mikołaj Mikołajewicz rozpoczął ofensywę na Prusy Wschodnie, aby otworzyć drogę na Berlin. Operację powierzono dwom armjom, dowódcą armji, operującej na północy był gen. Rennenkampf, na południu generał Samsonow. Pierwsze starcie pomiędzy niemieckiemi przedniemi strażami a armją generała Samsonowa nastąpiło dnia 11 sierpnia. Północne skrzydło armji rosyjskiej zajęło Olsztyn, podczas gdy środek ruszył na Tannenberg, broniony przez 20 korpus niemiecki. Wojska niemieckie cofały się powoli. Celem rosjan było opanowanie węzeł kolejowy Osterode.

DNIA 13 SIERPNIA

niemcy znów się cofnęli a cały korpus 20 został ściągnięty z zajmowanych pozycyj. Samsonow otrzymał wiadomość, że niemcy oczekują na posiłki. Przypuszczał on słusznie, że cofanie się jest tylko strategicznym manewrem Hindenburga, który chce wciągnąć armję rosyjską w moczary mazurskie, z których niemożliwością byłoby się wydostać. Generał Samsonow, wobec tego zamiast kroczyć w kierunku Tannenberga, postanowił cofnąć nieco swe oddziały środkowe i zasilić niemi skrzydła, którym groziło niebezpieczeństwo.

ROZKAZ

tej treści już został podpisany, gdy nagle zaraportowano generałowi przybycie kurjera z naczelnego dowództwa. Kurjer, oficer sztabu generalnego w mundurze lotnika, przedstawił się generałowi Samsonowi.

— Kapitan sztabu generalnego, baron Keller! Jego Wysokość, Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz rozkazał mi wręczyć panu generałowi ten rozkaz!

Generał rozpieczętował kopertę. Rozkaz w niej zawarty podpisany był przez generała Żilińskiego. W sztabie generalnym nie rozumieli, dlaczego dotychczas gen. Samsonow nie zajął Osterode. Generał Żiliński wydaje rozkaz, aby ponownie rozpoczęto marsz i zaatakowano 20 korpus niemiecki i obiecywał, że następnego dnia przyśle posiłki.

Samsonow, przecytawszy rozkaz, rzekł do kurjera:

— Proszę oznajmić Jego Wysokości, że rozkaz będzie wykonany. Jutro zaatakuję niemców i myślę, że pod wieczór zajmiemy Osterode.

BARON KELLER

pożegnał się i skierował swe kroki w stronę samolotu, którym przyleciał ze sztabu głównego. Aeroplan, wzniósłszy się wysoko poleciał w stronę Warszawy.

14 sierpnia Samsonow ruszył ze swą dywizją w kierunku moczarów mazurskich i w ten sposób umożliwił Hindenburgowi osiągnięcie wspaniałego zwycięstwa pod Tannenbergiem, z którego niemcy są tak dumni.

KIEDY NASTĘPNEGO DNIA

generał Samsonow żądał od sztabu generalnego, aby przysłano mu obiecane posiłki, pomyłka została wyjaśniona. Sztab generalny odpowiedział, że żadnych posiłków nie obiecywał i żadnego „barona Kellera" z rozkazem generała Żilińskiego nie wysyłał. Generał Samsonow zrozumiał, że padł ofiarą szpiega. W międzyczasie wojska niemieckie otoczyły oddziały generała Samsonowa, zajęły z artylerją główne przejście wśród moczarów i fatalna dla rosjan bitwa się rozpoczęła. Samsonow kulą rewolwerową położył kres swemu życiu, a armja jego, złożona z najlepszych wojsk, została zniesiona.

Niemieckie pisma twierdzą, że osobnik, który przedstawił się generałowi jako baron Keller, dotychczas żyje, ale właściwe nazwisko jego dotąd okrywa tajemnica.

WIELKA POWÓDŹ NA LITWIE.

KOWNO, 31.8 Nieustannie padające deszcze wyrządziły wielkie szkody na Litwie. Szczególnie ucierpiała północna część Suwalszczyzny od wylewu rzeki Szeszupy, która przecina prawie całą połać kraju. Szeszupa wystąpiła z brzegów silniej, niż na wiosnę. Prawie wszystkie mosty zostały zerwane, a drogi zniszczone, skutkiem czego komunikacja jest utrudniona Z nurtem rzeki płyną snopy zboża, które rzeka pozanosiła z pól.

Wielkie szkody wyrządzone są również w Kownie. Wiele ulic zniszczonych i zalanych wodą, skutkiem czego komunikacja w mieście jest utrudniona W wielu miejscach woda podmyła tor kolejowy, skutkiem czego pociągi przychodzą z opóźnieniem.

RESTAURACJA - DANCING „Oaza"
SOSNOWIEC ul. Sadowa, telef. 4-10

Od dziś całkowita zmiana programu artystyczno - kabaretowego. Między innemi popisy pierwszorzędnego baletu (SZEŚĆ OSÓB) warszawskiej rewii „Turando" pod kierownictwem P. ZDZISŁAWA KOTOWSKIEGO

Nowy zespół orkiestry jazzbandowej pod dyr Ofmana

W soboty, niedziele i święta Vive o clock od 5 do 7 wieczór.

Stany Zjednoczone wysiedlają

100.000 reemigrantów.

WARSZAWA, 31. 8. Władze Stanów Zjednoczonych przystąpiły ostatnio do energicznego ścigania i wysiedlania osób, które nielegalnie dostały się na teren Stanów. Liczbę tych osób ocenia się na 400 tysięcy. Część z nich na podstawie specjalnego prawa otrzymała pozwolenie na pobyt, reszta jednak w liczbie ponad 100 tysięcy skazana została zaocznie na deportację. Niektórzy z tych ludzi pożenili się i zajmują intratne posady. Ponieważ w Stanach Zjednoczonych nie istnieje system meldunkowy, głównem źródłem informacyjnem dla władz jest denuncjacja ze strony bezrobotnych, sąsiadów, a nawet poróżnionych krewnych.

Przy wysiedlaniu tych ludzi władze udzielają im bezpłatnego transportu do Europy. Z możliwości tej korzysta również wielu bezrobotnych, posiadających prawo pobytu, lecz pod naciskiem nędzy pragnących powrócić do ojczyzny. Według ogłoszonych danych wyjeżdża w ten sposób miesięcznie do 12 tysięcy reemigrantów, z których każdy musi podpisać deklarację, że nigdy już do Stanów Zjednoczonych nie powróci.

Jak „honorny" złodziej

skoczył do 18-metrowego szybu i — nic mu się nie stało

CHRZANÓW, 31. 8. Karol Kmiotek, zawodowy złodziej mieszkaniowy, pracujący na t. zw. „lipko" ma nietylko odwagę i to nieraz desperacką, ale ma też i swój złodziejski honor. Że tak jest w rzeczywistości, dał na to dowód w czasie zarządzonej za nim obławy.

Kiedy osaczony ze wszystkich stron złodziejaszek zobaczył, iż nie ma dla niego ratunku i będzie musiał powędrować za kratki, skoczył do głębokiego na 18 m. „biedaszybu".Każdy inny śmiertelnik byłby się bezapelacyjnie zabił ale Kmiotek miał złodziejskie szczęście i nie odniósł w tym desperackim skoku najmniejszego szwanku.

Mimo wezwań policyjnych, Kmiotek nie miał zamiaru opuszczenia kryjówki. Wszelkie próby czynione ze strony policji w kierunku nakłonienia go do wyjścia z szybu, spełzły na niczem. Dopiero jeden z przedstawicieli władzy bezpieczeństwa, znający psychikę złodziejaszków, zarzucił Kmiotkowi, że ukradł on kury.

Takie obelgi Kmiotek nie mógł ścierpieć. Jakto, on, znany złodziej mieszkaniowy, miałby się hańbić kradzieżą kur! Tego już zawiele! Mogą go zamknać, ale nie pozwoli szarpać swego złodziejskiego honoru. Nigdy nie wojował z kurami!

Wyszedł z szybu i dał się aresztować. Okazało się, że zarzut przedstawiciela władzy był niesłuszny. Kur Kmiotek nie kradł. Udowodniono mu za to 10 kradzieży mieszkaniowych w Chrzanowie, oraz kradzież trzech rowerów.

Powędrował do aresztów sądowych i stanie niebawem przed trybunałem, gdzie będzie odpowiadał za swe grzechy. Odczytają mu całą litanję przestepstw, ale jednak on udowodni, że kur nie kradł.



Matki!

Żądajcie w aptekach i skład. apt. hygjeniczn. przysypki dla dzieci

„Puder Dzidzi"

(z kogutkiem)

utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

POD ZNAKIEM BŁĘKITNEGO ORŁA

NOWY SYMBOL WSPÓŁCZESNYCH STANÓW ZJEDNOCZONYCH. — PRACA DLA MILJONA OSÓB I MILJARD DOLARÓW PŁAC. — KODEKS HANDLU DETALICZNEGO.

Niebieski orzeł stał się niejako symbolem ulicy amerykańskiej i wyobrazicielem obecnej współczesności. Zdobi on wielkie arterje komunikacyjne w Nowym Yorku, przepiękne bulwary w Chicago czy Hollywood i wąskie uliczki amerykańskich miast prowincjonalnych. Wszystkie firmy przemysłowe i kupieckie, które przyjęły kodeks pracy, mają prawo w oknach wystawowych, w swych reklamach, na blankietach listowych i na pieczątkach używać błękitnego orła, który jest odznaką odbudowy gospodarczej Stanów. Jedno ze szponów trzymają zębate koło, drugie zaś oparte są na wiązce symbolicznych promieni elektrycznych. Olbrzymie litery NRA obwieszczają, że dane przedsiębiorstwo podporządkowało się programom odbudowy gospodarczej, co podkreśla jeszcze umieszczony pod orłem napis: „Spełniamy nasz obowiązek".

Z fenomenalną wprost szybkością dyktator, generał Johnson rozwinął imponującą propagandę na rzecz jaknajszybszego dostarczenia wszystkim przedsiębiorstwom tej symbolicznej odznaki, która zapanowała nad współczesnem życiem Stanów Zjednoczonych. W ciągu 48 godzin wszyscy kupcy detaliczni na olbrzymiem terytorjum Stanów Zjednoczonych otrzymali przesyłki pocztowe zawierające około 40 wielkich plakatów, kartonowych i blaszanych niebieskich orłów, kilkanaście mniejszych szyldów i szyldzików do przyczepiania na automobile, stempli z orłami na rachunki i papiery firmowe i t. d. Jednocześnie gen. Johnson zalecił wszystkim przedsiębiorstwom kupieckim zakupywanie tego symbolu w jaknajwiększych ilościach i podkreślić należy, że kupiectwo amerykańskie poszło wprost entuzjastycznie po linji jego zaleceń.

Rooseveltowi udało się w ten sposób pociągnąć za sobą olbrzymie rzesze handlu detalicznego, który podporządkował się całkowicie jego zarządzeniom. Ustalono płace minimalne w handlu, stosownie do wielkości danego miasta i jego geograficznego położenia. Podstawą czasu pracy jest 40 godzin tygodniowo, a dłuższe zatrudnienie personelu dozwolone zostało tylko w okresie przed świętami Bożego Narodzenia. W miastach liczących do 100.000 mieszkańców płaca minimalna wynosi 13 dolarów tygodniowo, w miastach o ludności do pół miljona mieszkańców — 13 i pół dolara tygodniowo, w miastach o ludności ponad pół miljona mieszkańców płaca minimalna dochodzi do 14 dolarów. Stawki te w Stanach Południowych są niższe o jednego dolara. Zarówno wielkie domy towarowe przedsiębiorstwa konfekcyjne, sklepy z obuwiem oraz domy przesyłkowe i sklepy o cenach jednolitych podporządkowały się zarządzeniom centralnych związków, które ze swej strony podpisały z rządem umowę, akceptującą nowe warunki pracy i płac, ustalone przez generała Johnsona w porozumieniu z temi organizacjami. Dla wszystkich pozostałych gałęzi handlu detalicznego opracowane również zostały odnośne kodeksy, opierające się na tych samych zasadach, a przystosowane jedynie do odrębnych potrzeb poszczególnych branż.

Jak olbrzymie zwycięstwo oznacza współpraca handlu detalicznego z Rooseveltem i jak olbrzymie znaczenie dla całego gospodarstwa amerykańskiego posunięcie to posiada, świadczy fakt, że przyjęcie kodeksów pracy przez handel umożliwi zatrudnienie przeszło miljona osób, zwiększy sumy wypłacane przez przedsiębiorstwa handlu detalicznego personelowi pracowniczemu o blisko miljard dolarów rocznie. W związkach pracowniczych grupujących ekspedjentów i pracowników biurowych przedsiębiorstw handlu detalicznego, porozumienie to wywołało duże zadowolenie. Nadmienić bowiem należy, że porozumienie między związkami kupieckiemi a gen. Johnsonem osiągnięto zostało bez żadnego nacisku, co stwierdzono w protokule końcowym, podkreślającym, iż takie załatwienie sprawy dyktowało sumienie i dobro społeczeństwa. Jednocześnie z podpisaniem tego porozumienia ze strony rządu zrealizowano szereg posunięć gwarantujących pomyślny rozwój operacyj handlowych. Tak więc mają być zakazane nielojalne wyprzedaże, dalej zlikwidowana zostanie sprzedaż wszelkich artykułów wyprodukowanych w warsztatach więziennych, a wreszcie ma być zaprowadzona cenzura reklamy przedsiębiorstw detalicznych. Nie jest również wykluczona możliwość wprowadzenia ceł wytycznych na niektóre standartowe artykuły. Rząd pragnie wszelkiemi siłami zapobiec porozumieniom stanowiącym monopol cen i skierowanym przeciwko interesom zbiorowości. Jasne stanowisko zajął w tej sprawie zastępca dyktatora Johnsona Dudley Cats, który oświadczył, że rząd przeciwstawi się wszelkim tendencjom monopolistycznym.

Energja i szybkość, z jaką przeprowadzone zostały pertraktacje Johnsona z kupiectwem detalicznem, zjednały mu duże uznanie w całych Stanach, a imponujący rozmach, z jakim propaguje hasła odbudowy gospodarczej, jest ważkim atutem w poczynaniach Roosevelta.

Kam.

Sytuacja międzynarodowa

oczyma komunistycznej międzynarodówki.

Nadzieje na nowy okres rewolucyj i wojen.

W pierwszej połowie sierpnia obradowało w Moskwie plenum komunistycznej międzynarodówki. Obrady były tajne. Dopiero obecnie sekretarjat centralny międzynarodówki komunistycznej ogłosił te części referatów, które przepuściła ostra cenzura kominternu, jako mogące być podane do publicznej wiadomości. W referacie tym charakteryzuje się sytuację międzynarodową z punktu widzenia komunistycznej międzynarodówki.

Nadszedł koniec stosunkowej stabilizacji kapitału — mówi się w referacie kominternu o sytuacji międzynarodowej. Ale dotychczas jeszcze nie wytworzyła się w poszczególnych państwach atmosfera rewolucyjna. W obecnym czasie przeżywamy właśnie okres przejściowy do okresu wielkich starć pomiędzy klasami i państwami, do okresu rewolucyj i wojen.

Omawiając sytuację w Niemczech, komunistyczna międzynarodówka stwierdza, że władza Hitlera, to dowód zaostrzenia się różnic klasowych. Przywódcy komunistycznej międzynarodówki wskazują na to, że niemiecki faszyzm potrafił zyskać dla siebie na pewien czas tłumy drobnej burżuazji. Ale już obecnie, po sześciu miesiącach dyktatury w obozie zwolenników faszyzmu daje się zauważyć pewien rozkład.

Nadzwyczaj krytyczne stanowisko zajmuje Komintern wobec II międzynarodówki (socjalistycznej, która w tych dniach zakończyła swe obrady — przyp. red.), o której w referacie mówi się następująco: Druga międzynarodówka przeżywa proces rozkładu, ale jeszcze nie rozpadła się na części ponieważ niema jeszcze wojny. Proces rozkładu II międzynarodówki jest stanem przejściowym. Ostro występuje komunistyczna międzynarodówka przeciw poszczególnym partjom socjalno-demokratycznym, które nazywa „główną oporą burżuazji" i wzywa komunistów, aby ostro zwalczali socjalno-demokratyczne tendencje. Przyszłość komunistycznej międzynarodówki budowana jest na wierze, że nastąpi nowy okres rewolucyj i wojen, który nastąpi, zdaniem przywódców komunistycznych, po panującym obecnie stanie przejściowym.

St. Ogr

Zagadkowa tajemnica oceanu.

Poziom wód w oceanie Spokojnym jest wyższy od poziomu wód w oceanie Atlantyckim.

Oceany mają wiele tajemnic, nieznanych jeszcze człowiekowi, ale żadna z nich nie zadziwia tak uczonych, jak tajemnica tego, dlaczego poziom wód Oceanu Spokojnego jest wyższy od poziomu wód Oceanu Atlantyckiego. Oceanografowie daremnie trudzą sobie głowę nad tem zagadnieniem. Woda na wybrzeżu Oceanu Spokojnego, który przecież łączy się drogą wodną z Atlantyckim, jest wyższa o jedną i siedem dziesiątych stóp od wody na wybrzeżach Oceanu Atlantyckiego. Jest to fakt stwierdzony i nie ulegający żadnemu powątpiewaniu. Uczeni nie mogą dać żadnego wytłumaczenia tego dziwnego stanu rzeczy.

Uczeni zabrali się do naukowego zbadania powodu tego niezwykłego zjawiska, które zdaje się urągać prawom naturalnym, stwierdzającym, że woda w dwuch połączonych ze sobą zbiornikach dąży do osiągnięcia jednego poziomu. Uczeni, nie chcą co do tego stawiać nawet teorji, dokąd nie będą przeprowadzone szerokie badania. Są jednak czynione różne przypuszczenia. Jedno z nich stawia znany oceanograf ,dr. William Bowie.

Według niego jednym z przyczynowych powodów może być różnica w temperaturze i zawartości soli w wodzie obu oceanów. Różnice w temperaturze i zawartości soli prowadzą do różnicy gęstości. Innemi słowy metr sześcienny wody nabrany z Oceanu Atlantyckiego ważyłby prawdopodobnie trochę więcej, niż taki sam metr wody, zaczerpnięty z Oceanu Spokojnego.

Ponieważ woda z Oceanu Spokojnego jest lżejszą od wody w Oceanie Atlantyckim, dlatego może to być powodem wyższości jej poziomu nad poziomem Atlantyku.

Jest to jednak tylko jedno z domniemań, na które większość uczonych się nie zgadza.

Wrzesień.

Nazwa tego miesiąca pochodzi od wrzosów kwitnących. Wrzesień zwał się dawniej pajęcznikiem, jako że babie lato powszechnem jest zjawiskiem w jesieni. Inna nazwa tego miesiąca „stojeńczeń" lub „stojączka" nie jest dotąd wyjaśnioną. U dawnych Rzymian wrzesień był miesiącem siódmym z kolei i dlatego zwał się September, która ta nazwa przeszła później do wielu języków indoeuropejskich.

W kościelnym kalendarzu na wrzesień mamy tylko jedno święto a mianowicie Narodzenia N. Marji Panny, zwane po wsiach świętem Matki Boskiej Siewnej, ponieważ w tym czasie zwykle (8.9) przypadają zasiewy jesienne. W kościele katolickim jest to jedno z najstarszych i największych świąt ku czci N. Panny Marji. Według kronik kościelnych powstało ono w r. 688. Na dzień 14 września przypada uroczystość Podwyższenia św. Krzyża, ustanowiona już w IV wieku, mająca upamiętnić wyrwanie drzewa Krzyża św. z rąk niewiernych i przewiezienie go do Jerozolimy.

O ile chodzi o historję Polski, w miesiącu wrześniu miały miejsce następujące zdarzenia: rozpoczęcie bitwy Chodkiewicza pod Moskwą (1.9.1612); Stefan Batory zdobywa Wielkie Łuki (6.9). 1580); Prusy znoszą język polski w szkołach (7.9.18887); kapitulacja Warszawy w powstaniu (7.9.1831); zajęcie Częstochowy przez Pułaskiego (10.9.1770); zwycięstwo Sobieskiego pod Wiedniem (12.9.1683). Polacy z Napoleonem wkraczają do Moskwy (14.9.1812); przyłączenie Mazowsza do Korony(20.9.1526); Turcy oddają Polsce Kamieniec Podolski (21.9.1599); zwycięstwo Łokietka nad Krzyżakami pod Płowcami (27.9.1331); zwycięstwo Chodkiewicza nad Turkami (27.9.1605) i wiele innych.

Przysłowia ludowe we wrześniu mówią już m. in. o bliskiej zimie. Lud wie my n. p., że gdy „we wrześniu tłuste ptaki, mróz w zimie nie lada jaki". Dzień 8 września przepowiada pogodę, bo „gdy na Narodzenie N. M. P. pogodnie, będzie tak przez cztery tygodnie. Tak samo na Nikodema: „cztery niedziel deszczu niema". Na dzień 29 mamy znów inne przysłowie o zimie: „Gdy noc jasna na Michała — to nastąpi zima trwała". Naogół jednak wrzesień jest okresem radosnym dla rolnika ,gdyż napełnione są stodoly i spichlerze Mówi o tem przysłowie: „Gdy nadejdzie wrzesień, wieśniak ma zawsze pełną stodołę i kieszeń.

——:O:——

URATOWAŁ ŻYCIE JEDENAŚCIE RAZY.

Pismo dla młodzieży „Na Tropie" wychodzące w Katowicach podaje w ostatnim numerze niezwykle ciekawy moment z Jamboree, który przemilczały dotąd wszystkie dzienniki W czasie Jamboree na Węgrzech odbyło się pod przewodnictwem twórcy skautingu Lorda Baden — Powella zebranie skautów wszystkich krajów odznaczonych medalami za uratowanie życia. Baden Powella kazał wszystkim obecnym wstać ,a potem powiedział: „Kto jeden raz uratował życie niech siada" Usiadła większość. Następnie Baden — Powell kazał siadać tym co uratowali życie dwa, trzy, cztery razy. Coraz mniej zostawało stojących, aż w końcu wszyscy usiedli ,a pozostał tylko polak haremistrz Olędzki z Warszawy. Napróżno Baden — Powell wywołuje sześć razy siedem razy, osiem razy. Prof Olędzki stoi. Zaintrygowany Baden — Powell pyta wkońcu: „Ileż razy, do licha uratowałeś życie ludzkie?" — „Jedenaście!" padła odpowiedź, a zebrani urządzili dzielnemu polakowi serdeczną owację.

— 000 —

SPRAWA PŁAC W ZAKŁADACH JAWORZNICKICH.

Ministerjum opieki społecznej pozostawiło Zakładom Jaworznickim wolną rękę w sprawie skasowania specjalnych dodatków, przyznanych w swoim czasie przez dyrekcję robotnikom.

Dodatki te nie są przewidziane ani w umowie zbiorowej, ani też orzeczeniem arbitrażowem.

Kongres ogrodnictwa działkowego

W kongresie weźmie liczny udział ludność Zagłębia Dąbrowskiego!

Żyjemy w przededniu wielkich uroczystości ogrodników działkowych, które odbędą się w dniach 2, 3 i 4 września 1933 r. z okazji III-go kongresu ogrodnictwa działkowego. Jak to już jest wiadomem. w uroczystościach tych wezmą udział liczni przedstawiciele ogrodnictwa działkowego z całej Polski z przedstawicielami władz państwowych, samorządowych i duchowieństwa na czele.

Kongres uświetnią swą obecnością minister opieki społecznej dr. Hubicki, wojewoda śląski dr. Grażyński, ks. biskup śląski dr. Adamski, marszałek sejmu śląskiego K. Wolny oraz bardzo wiele wysoko postawionych osobistości. Z okazji kongresu zapowiedziany jest liczny zjazd gości z całej Polski, Śląska oraz Zagłębia Dąbrowskiego.

Uroczystości kongresowe podzielone są na dwie części:

I. część poświęcona będzie sprawom wewnętrzno - organizacyjnym, na której przedstawiciele licznych towarzystw będą radzili nad rozwojem ogrodnictwa działkowego.

Obrady odbędą się w auli śląskich technicznych zakładów naukowych przy ul. Krasińskiego.

II. część to uroczystości zorganizowane na cześć flory i ogrodnictwa działkowego w dniu 3 września.

Ta część uroczystości rozpocznie się polową Mszą św. przed gmachem wojewódzkim o godz. 10, poczem nastąpi pochód: **ulicami: Julj. Ligonia, Francuską, M. Piłsudskiego, defilada przy ul. Szkolnej, następnie ul. 3-go maja, na Plac Wolności, złożenie wieńca przed pomnikiem powstańca śląskiego, dalszy pochód ul. Mikołowską Zieloną do parku Kościuszki.**

W pochodzie weźmie udział cała wielka rodzina ogrodników działkowych śląska wraz z dziećmi, delegacje z całej Polski, liczni sympatycy tego ruchu oraz miłośnicy przyrody. W pochodzie weźmie udział kilkadziesiąt wozów alegorycznych przedstawiających florę, pomonę, czar życia w ogródku oraz tysiączna rzesza naszej dziatwy z chorągiewkami i narzędziami ogrodniczemi.

Po obiedzie w dniu 3 września poszczególne kolonje urządzają „zabawy ogrodowe", w których brać będą udział liczni goście i delegacje oraz liczne społeczeństwo śląskie i Zagłębia Dąbrowskiego. Piękne zabawy połączone z licznemi niespodziankami organizuje: kolonja przy parku Kościuszki, kolonja kop. Wujek obok parku Kościuszki, stowarzyszenie przyjaciół. ogródków w Królewskiej Hucie, towarzystwa Nadzieja i Karola Miarki w Wielkich Hajdukach i towarzystwo Dalja w Wełnowcu.

Na te zabawy ogrodowe zaprasza się całe społeczeństwo śląskie i Zagłębia Dąbrowskiego. Uroczystości kongresowe, które zapowiadają się tak wspaniale, będą niewątpliwie najpiękniejszą imprezą ze wszystkich, jakie Śląsk w ostatnich latach urządzał.

Do wzięcia udziału w tych uroczystościach zaprasza się licznych działkowców Zagłębia Dąbrowskiego.

STRAJKI W I KWARTALE R. B.

Jak wynika z ostatnich zestawień Głównego Urzędu Statystycznego, w pierwszym kwartalę rb. zanotowano w Polsce ogółem 127 strajków, które objęły 4.644 zakładów pracy. Liczba strajkujących wynosiła 225.518 osób, liczba straconych dni roboczych 2.614.362.

Z ogólnej liczby strajków przypada 9 na rolnictwo, 13 na górnictwo, 6 na przemysł mineralny, 7 na hutniczy, 18 na metalowy, 3 na chemiczny, 24 na włókienniczy, 4 na papierniczy, 3 na garbarski, 16 na drzewny, 4 na spożywczy, 10 na odzieżowy, 2 na poligraficzny, 3 na handel i kredyt, 1 na szkolnictwo, oraz 5 na zakłady użyteczności publicznej.

Liczba strajków dotyczących płac wynosiła 98, wygranych zupełnie lub częściowo było 78 strajków. Największa liczba strajkujących przypada na przemysł włókienniczy, mianowicie 164 088 osób. Również na przemysł włókienniczy, przypada olbrzymia liczba 2.110.511 straconych dni roboczych.

WILNO

jego zabytki historyczne, przecudne okolice i targi północne.

Każdy może zwiedzić, biorąc udział w wycieczce zorganizowanej przez związek pracy obywatelskiej kobiet w Będzinie

w dniu 9 i 10 września b. r.

Opłata za udział w wycieczce, wraz z kwaterami w Wilnie TYLKO

33 zł., w wagonie II klasy i 22 zł. 50 gr. III klasą.

ZAPISY PRZYJMUJĄ:

Będzin: Biuro wydziału powiatowego, pokój nr 15 tel. 6-76 od godz. 8 do 15,
Sosnowiec: Redakcja „Expresu Zagłębia", ul. Teatralna 1a tel. 6-92, w godz, od 11—12 i od 14 do 16 popoł.
Kuźnica, Warszawska 22 godz. 9—15
Dąbrowa: Kuźnica, ul 3 maja 4, godz. 9—15
Czeladź: Kuźnica, ul. Bytomska, godz. 9—15
Strzemieszyce: Związek strzelecki, ul, Kościelna. godz. 18—21
Zawiercie: Związek pracy obyw. kobiet, ul. Leśna, godz. 14—16

Poza tem zapisy przyjmują wszystkie urzędy gminne od godz. 8 — 16

Budowa szkół w powiecie będzińskim

W ubiegłą środę lustrował starosta Boxa, insp. szkolny p. Luchowiec i prezes rady szkolnej dyr. Mazur dalsze szkoły w powiecie, co do budowy nowych budynków.

Wojkowice Kościelne. Gmina ma przy szosie siewierskiej dwa hektary ziemi pod szkołę siedmioklasową. Wypalonej cegły zgromadzono sto trzydzieści pięć tysięcy, kamienia 250 metrów sześciennych, wapna ugaszono 400 korcy, gotówki tysiąc zł., nadto zabezpieczony dopływ gotówki. tysiąc zł. miesięcznie. Plany opracowuje inż. sejmikowy p. Gadomski. Po nadejściu planów rozpocznie się budowę na jesieni. Do grudnia ma stanąć budynek. przy którym zatrudni się bezrobotnych.

Rogoźnik. Gromada samorzutnie buduje szkołę Zatrudniono bezrobotnych. Obecnie kopie się fundamenty, nagromadzono odpowiednią ilość cegły. Wioska przystępuje do pracy bardzo chętnie. Nową szkołę buduje się w miejscu słonecznem, na pasternikach. Obszar ziemi ponad hektar. Przy budowie pracuje 20 robotników.

Bobrowniki. Przeprowadzono tranzakcję co do gruntu pokarczemnego, który to grunt przekazano pod budowę szkoły. Gmina ma sto tysięcy cegły, przeznaczone na budynek szkoły, oraz 5.000 zł. gotówką. Plany na budynek opracowuje inż. powiatowy p. Gadomski. Starosta Boxa przyrzekł w chwili rozpoczęcia robót 3.000 zł. zapomogi dla szkoły w Bobrownikach. Co do zajęcia gruntów szkolnych przez sąsiadów w Dobieszowicach postanowiono sprawę zbadać szczegółowo, gdyż szkoła nie ma zupełnie podwórza. Budowa normalnego budynku szkolnego w Dobieszowicach jest sprawą piekącą.

Okradziorów. Budową szkoły zajmuje się wybitnie p. Frey, kierownik szkoły Rusek i inni. Budynek piętrowy już stoi. Wykończenie szkoły nastąpi na 1 grudnia br. Budynek budowany jest z kamienia. Na dole jest remiza strażacka, na piętrze 2 sale szkolne. Okazuje się jednak, że budynek jest za szczupły i trzecią salę już musiano wynająć. Pieniądze na budowę szkoły były ze sprzedaży drzewa, opłat letniskowych i imprez na tercel urządzanych przez wieś Okradzionów. Po żniwach rozpoczyna się dalsze wykańczanie budynku. Szkoła ma ładne położenie.

Gmach poczty w Dąbrowie

jest już gotów

CO SŁYCHAĆ Z BUDOWĄ POCZTY W SOSNOWCU?

Budowa nowego budynku pocztowego w Dąbrowie, z wyjątkiem drobnych wewnętrznych przeróbek, została już ukończona. Jest to budynek jednopiętrowy posiadający oprócz jednej dużej sali kilkanaście mniejszych i większych pokoi, pierwszorzędnie urządzonych, stosownie do potrzeb urzędu pocztowego. Koszt budowy wyniósł dotychczas 400 tysięcy zł. Przeniesienie biura starej poczty do nowego gmachu pocztowego nastąpi przed 20 września rb.

A więc Dąbrowa ma już ładny gmach pocztowy. Obecnie należałoby pomyśleć. by jaknajprędzej przystąpić do budowy budynku pocztowego w Sosnowcu.

KRONIKA

KALENDARZYK

Wrzesień 1 Piątek

Dziś: Bronisława
Jutro. Stefana Kr. Węg.
Wschód słońca: 4.57
Zachód słońca: 18.30

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 1 września.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.30. Dz. poranny. 7.35. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 7.55. Program na dz. bież. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.25. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 12.33. Kom. meteor. 12.35. D. c. koncertu. 12.55. Dz. poł. 14.55. Płyty. 15.05. Wiad. bież. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15. Płyty. 15.25. Kom. gosp. 15.35 Płyty. 15.45. Chwilka lotnicza. 15.50. Płyty. 15.55. Chwilka morska i kolonjalna. 16.00. Tr. z Ciechocinka. 17.00. „Przegląd Wydawnictw". 17.15. Muzyka lekka. 18.15. Odczyt. 18.35. Recital śpiewaczy. 19.05. Płyty. 19.15. „Dokąd jechać i jak się urządzić?" 19.20. Rozmaitości. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. „Na widnokręgu". 20.00. Koncert symf. 20.50 Dz. wiecz. 21.00 Weekend. 22.00. Muzyka tan. 22.25. Wiad. sport. 22.35. Wiad meteor. 22.40. Muzyka tan.

KATOWICE.

Piątek, 1 września.

7.00. Aud. poranna. 11.50. Program na dz. nast. 11.58. Sygnał czasu 12.05. Tr. z Warsz. 14.55. Płyty. 15.05. Kom. gosp. 15.10 Płyty. 15.25 Tr. z Warsz. 12.35. Płyty. 12.55. Tr. z Warsz. 14.55. Płyty. 15.05. Kom. gospod. 15.15. Płyty. 15.25 Tr. z Warsz. 15.35 Płyty. 15.45 Pogad. Ogrodnik śląski. 16.00 Tr. z Warszawy. 19.05. Baden Powell. 19.20. Rozmaitości. 19.30. Program na dz. nast. 19.35. Kom. sport. 19.40. Tr. z Warsz. 21.00. Program na dz. nast. 22.40. Płyty. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

WARSZAWA.

Sobota, 2 września.

7.00. Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.25. Dz. poranny. 7.20. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 77.55. Program na dz. bież. 11.58. Sygnał czasu. 22.05 Muzyka popul. 12.35. Codzienny Przegl. Prasy Polsk. 12.33. Kom. meteor. 12.35. D. c. koncertu. 12.55. Dz. południ. 14.55. Płyty. 15.05. Wiadomości bież. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15. Utwory w wyk. ork. Gitar Hawajskich. 15.25. Kom. gospod. 15.35. Płyty. 15.50. Wiad. strzeleckie. 16.00. Płyty. 16.30. Tr. ze stadjonu Legji Międzypaństw. meczu lekkoatletycznego Polska — Czechosłowacja. 17.00. Odczyt aktualny. 17.15. Koncert soli tów. 17.45. Aud. dla chorych ze Lwowa. 18.00. Tr. z Ostrej Bramy w Wilnie. 19.00. Tr. z Poznania. 19.20. Rozmaitości. 19.35. Kwadrans lit. 20.00. Aud. poświęcona muzyce tureckiej. 20.05. Dz. wiecz. 21.15. Wiad. roln. 21.30 Koncert chopinowski. 22.00. Wiad. sport. 22.10. Kom. meteor. i kom. polic. 22.15. Muzyka lekka. 23.05. Muzyka tan.

—(o)—

Z KIELC.

(k) **15.000 furmanek chłopskich przyjeżdża do Kielc w dni targowe.** Z polecenia urzędu wojewódzkiego policja kielecka dokonała kontroli wozów i furmanek chłopskich przyjeżdżających w w dnie targowe do Kielc.

Według zebranych informacyj w dni targowe przyjeżdża do Kielc około 15.000 furmanek chłopskich, z czego zaledwie jedna czwarta staje na placach miejskich, które podlegają opłacie od postoju.

(k) **„Tatusiu ja chcę pójść do „Czwartaka".** Ulubione przez publiczność kielecką kino „Czwartak" daje codziennie prócz filmu świetną rewję p. t. „Tatusiu ja chcę pójść do Czwartaka".

(k) **Policja ma niełada kłopot, bo w Kielcach tylko kradną.** Chaja Rozenberg, zam. w Kielcach przy ul. Marszałka Focha nr. 7, zameldowała że onegdaj złodziej korzystając z chwilowej nieobecności domowników za pomocą dobranego klucza lub wytrycha dostał się do jej mieszkania, skąd skradł jej 2 pary kamaszy męskich, 1 parą butów z cholewami i sw[illegible] nej wartości 110 zł.

— Papierowski Abram, zam. w Chęcinach, pow. kieleckiego, zameldował, że na placu Wolności w Kielcach, mieszkanka wsi Wola — Jachowa, gm. Górno, pow. kieleckiego, Kaleta Marjanna dokonała kradzieży sukienki ze straganu wartości 2 zł. 30 gr., od której sukienkę odebrano.

Wyśmienite obiady wydaje
PASZTECIARNIA
P. MICHAŁOWSKIEGO
Obiad z 3-ch dań 1 zł. 20 gr.
KIELCE, DUŻA 10.

O zagwarantowanym składzie odżywczym i zdrowotnym
przygotowane do sprzedaży w/g ostatnich przepisów „o dozorze nad mlekiem i jego przetworami"
MLEKO PEŁNE -- WYBOROWE Spółdzielni Ziemiańskiej
HURT — DETAL Mleko chude — 8 gr. litr. DOSTAWA DO MIESZKAŃ
SOSNOWIEC, Wspólna 4 — Piłsudskiego 18 — tel. 9-45.

Z SOSNOWCA.

KONFERENCJA Z KOP. JAKÓB.

W inspektoracie w Sosnowcu pod przewodnictwem insp. Federowicza odbyła się konferencja delegatów robotników z przedstawicielami kopalni „Jakób", w sprawie ustalenia obniżki płac.

Dyrekcja kopalni żądała poprzednio 15 proc. obniżki.

Na konferencji zredukowano swe żądanie do 10 proc., robotnicy jednak nie zgadzają się na to i ze swej strony godzą się najwyżej na 8 proc. obniżki

—::O::—

(s) Kradzieże mieszkaniowe. Do mieszkania p. Antoniego Mazurkiewicza, właściciela drukarni przemysłowej w Sosnowcu, zamieszkałego przy ul. Staszica 17 dostali się w ub. środę w godzinach przed południowych złodzieje i skradli zegarek, różną garderobę i bieliznę, wartości 280 zł.

— Tego samego dnia rano. Marji Grudzień, zam. przy ul. Orlej 17 skradziono z mieszkania bieliznę, wartości 25 złotych.

—::O::—

Z BĘDZINA.

USIŁOWAŁA OTRUĆ SIĘ JODYNĄ.

Wczoraj wczesnym rankiem przechodnie ulicy Ksawerowskiej w Będzinie zauważyli leżącą w rowie przydrożnym wijącą się w bólach kobietę, która rozpaczliwym głosem wołała: „otrułam się, — ratujcie!". Natychmiast wezwano pogotowie kasy chorych. Następnie okazało się, że ową kobietą jest mieszkanka Śląska cieszyńskiego, Hilda Mazaniec, przyjechała do Zagłębia, celem wyszukania służby.

Desperatkę w stanie niezagrażającym jej życiu odesłano z poparzonemi ustami do rodziców.

Przyczyną targnięcia się na własne życie był rozstrój nerwowy, na który Mazaniec cierpi już od dłuższego czasu.

—oOo—

(b) **Osobiste.** Starosta powiatowy Boxa rozpoczyna od jutra trzy tygodniowy urlop wypoczynkowy.

Wczoraj bawił w Zagłębiu w sprawach służbowych, nacz. wydziału samorządowego województwa kieleckiego dr. Serafin.

(b) **Podoficerowie rezerwy! W niedzielę t. j. w dn. 3 bm. zbiórka w lokalu związku o godzinie 7 rano punktualnie. Przybycie obowiązkowe, szczególnie dotyczy to podoficerów umundurowanych. Podoficerowie nie posiadający własnych mundurów, zechcą przybyć na zbiórkę w czapkach związkowych.**

(b) **Wystawa robót ręcznych w gimnazjum żeńskiem.** Wystawa robót ręcznych uczenic gimnazjum żeńskiego J. Krzymowskiej i W. Replińskiej w Będzinie otwarta zostanie na przeciąg dwuch dni, 2-go i 3-go bm.

Zwiedzać można w sobotę od godz. 15 — 19, w niedzielę od g. 11 — 18 i od 16 — 19. Czysty dochód przeznaczony na koło samopomocy im. E. Stanka.

Wejście na wystawę ul. Kołłątaja 33 III p. front.

(b) **Odprawa harcerzy drużynowych w Psarach.** Jutro o godz. 18 odbędzie się w Psarach odprawa drużynowych, dąbrowskiego hufca harcerzy. Omówione będą sprawy programu rocznego, spływu kajakami do morza Czarnego w lecie 1934 r. i zlotu harcerzy słowiańskich pod Krakowem w 1935 r. Zbiórka drużynowych o godz. 17 w Będzinie przy lokalu 24-ej Z (hale).

Organizacją przejazdu zajmuje się Władysław Trzaski.

Rozpaczliwa obrona warsztatu pracy

Czterech górników na dole dzikiego szybiku głoduje już od kilku dni

Tereny, położone na peryferjach miast w Zagłębiu usiane są nielegalnemi szybikami t. zw. „bieda - szybikami". Bezrobotni, rekrutujący się przeważnie z dawnych pracowników kopalnianych, górników, ładowaczy i pomocy górniczej, chcąc uchronić się przed głodową śmiercią, gdyż pracy nigdzie dostać nie można, eksploatują te szybiki, narażając się na każdym kroku na niebezpieczeństwo.

Początkowo władze nie zwracały na to żadnej uwagi, a szybiki rosły

jak grzyby po deszczu.

Kiedy jednak poczęły się powtarzać coraz to częstsze tragiczne wypadki zasypania, lub też zaduszenia gazami robotników — wydane zostało zarządzenie niszczenia szybików i nie dopuszczenia do tworzenia się nowych. Nic to jednak nie pomaga. Na miejsce zasypanych pod osłoną nocy, wyrastają drugie. Na peryferjach Sosnowca, a przeważnie na terenach tok. hr. „Renard" od rana do późnej nocy

wre praca przy eksploatowaniu szybików.

Jest to praca utrudniona, gdyż często zjawia się tam policja. Trzeba się więc kryć, wystawiać warty a niejednokrotnie i uciekać.

W jednym z takich szybików na Dębowej Górze od pewnego czasu pracowało 4 górników: **Piotr Supernak, Władysław Grabowski, Baloncik i Felicjan Żarski.** Szybik ten dzięki umiejętnemu eksploatowaniu, jest dość bezpieczny, a w dodatku wydobycie węgla jest stosunkowo dobre, gdyż znajduje się tam

dość gruby pokład.

Kilka dni temu przybyła na miejsce policja, celem zasypania szybiku. Robotnicy, widząc, że nie prośbami nie wskórają postanowili zejść do wewnątrz i nie opuszczać szybiku dopóty, dopóki policja nie zaniecha jego zniszczenia.

Pomimo wezwań policji robotnicy nie opuszczają już szybiku przez 4 dni.

Przed szybikiem ustawiony jest stały posterunek policyjny, który nie dopuszcza nikogo.

Początkowo sądzono, że głodem będzie można górników wystraszyć z szybiku. Kiedy jednak okazało się to bezskuteczne zezwolono dostarczać żywności, którą przynoszą rodziny.

Straszne wprost warunki, w jakich się znajdują górnicy w szybiku wpłyną fatalnie na ich zdrowie. Jest to bowiem około

20-metrowy ciasny loch,

gdzie dostęp powietrza jest bardzo słaby. Jeśli się weźmie pod uwagę, że w lochu tym znajduje się od 4 dni czworo ludzi — to można sobie wyobrazić jak zatrute jest w szybiku powietrze i

w jakich okropnych warunkach ludzie ci żyją.

Kiedy posterunki policyjne nakłaniają robotników do opuszczenia szybiku — odzywają się słabe głosy, że raczej wolą śmierć niż patrzeć na głodowe męczarnie swych rodzin i dlatego

szybiku nie opuszczą.

Codziennie z różnych stron zbierają się na Dębowej Górze tłumy ludzi, których policja nie dopuszcza do szybiku.

Sprawą tą winny się zainteresować władze, lub instytucje opiekuńcze i nie drogą wystawiania posterunków policyjnych, lecz jakąś choćby doraźną pomocą ulżyć doli tym nieszczęśliwym, którzy w tak tragiczny sposób, kosztem swego życia, chcą ratować zagrożony warsztat pracy.

Rzemieślnicy żydzi w Sosnowcu

uchwalili bojkot sjonistycznej gazetki „Zaglembier Zajtung"

W Sosnowcu odbyło się zebranie sprawozdawcze z 4 zjazdu rzemieślników żydów w Warszawie. Sprawozdania złożyli delegaci Sosnowca **pp. Szajer i Eksztajn.**

Następnie omawiano sprawę rozbicia jedności rzemieślniczej, która wywołała ogromne oburzenie wśród obecnych. Mówcy prześcigali się, wykazując, jak dalece ludzie — dla zaspokojenia swych własnych ambicyj — mogą się posunąć. Byli prowodyrzy związku, którzy za różne czyny zostali zeń wykluczeni i, których panowania ogół wyzyskiwanych rzemieślników miał dość, widząc, że związek z chwilą wybrania nowego zarządu z ludzi bezpartyjnych oraz zaangażowania nowego personelu w miejsce dotychczasowego, skompromitowanego, zaczyna nanowo rozwijać działalność i członkowie zaczynają potrochu wracać do związku — zorganizowali grupę malkontentów, których nie brak, gdy trzeba płacić składkę członkowską i zwołali „ogólne zebranie". Kilkunastu ludzi uchwaliło utworzyć w Sosnowcu drugi związek rzemieślników żydów. Z pomocą przyszła im sjonistyczna gazeta „Zagłębier-Zeitung", która pisała, że związek rzemieślników stoi na gęsich nogach, wskutek czego się rozpadł".

Zebrani uchwalili bojkotować sjonistycne pisemko „Zaglembier-Zajtung, które, miast zgody, szerzy nienawiść. Wreszcie uchwalono 4 rezolucje, w których uznają, że centralny związek rzemieślników w Warszawie stoi na wysokości swego zadania i wyrażają mu podziękowanie protestuje przeciwko wszystkim próbom rozbicia związku i apeluje do centralnego związku, aby zwalczał tę szkodliwą akcję: zwracając się do rządu aby zwalczał wystąpienia jednostek, dążących do bojkotowania spokojnych obywateli żydowskich i prosi rząd, aby wziął w obronę interesy rzemieślników-żydów: protestują przeciwko Niemcom hitlerowskim i uznają, że zwalczać ich można tylko przez silną akcję bojkotową towarów niemieckich.

KASZEL CHRYPKĘ DUSZNOŚĆ BÓLE GARDŁA
USUWAJĄ PASTYLKI BELGIJSKIE
APTEKA MGRA GĄSECKIEGO W WARSZAWIE, UL. FRETA 16.
Sprzedają apteki i składy apteczne.

(t) **Złodzieje zmylili czujność p. Estery i zakradli się do mieszkania.** Estera Lewkowicz, zam. w Będzinie, zameldowała policji, że do mieszkania Szajndli Słomowicz dostali się onegdaj złodzieje i skradli pościel i inne rzeczy Straty, wobec nieobecności właścicielki mieszkania, nie ustalono.

Wymienionej Esterze Lewkowicz powierzona była opieka nad mieszkaniem. Złodzieje zdołali jednak upatrzeć odpowiednią chwilę i do mieszkania się dostali otwierając drzwi wytrychem.

—:O:—

Z CZELADZI.

TOW. „SATURN" PRZYJĘŁA 33 ROBOTNIKÓW.

Wczoraj towarzystwo „Saturn" przyjęło do pracy 33 robotników z urlopu turnusowego. Z liczby tej 17 robotników zatrudnionych zostanie na kop. „Jowisz" w Wojkowicach Komornych, reszta zaś pozostanie na kop. „Saturn". Nowoprzyjęci robotnicy przystąpili już dziś do pracy.

—oOo—

(c) **Rejestracja wojskowa w Czeladzi** Z dniem dzisiejszym od godz. 13 — 15 w magistracie czeladzkim odbędzie się rejestracja wojskowa wszystkich mężczyzn urodzonych w 1915 roku. Rejestracja trwać będzie w ciągu całego bieżącego miesiąca. Uchylających się od rejestracji czeka surowa kara.

(c) **Zarząd koła podoficerów rezerwy w Piaskach zawiadamia członków, że w niedzielę, dnia 3 września rb. o g. 7 w. zwołuje zbiórkę wszystkich członków w lokalu własnym, skąd nastąpi wymarsz na uroczystość poświęcenia sztandaru i 5-lecia istnienia związku podoficerów rezerwy w Czeladzi.**

(c) **Odczyty.** W sobotę dnia 2 bm. wygłoszone będą dwa odczyty w Czeladzi. W lokalu „Kuźnicy" o godz. 19.30 p. Zofja Skoczna wygłosi odczyt na temat: „Jak powstanie człowiek nowy", a w szkole przy ul. Będzińskiej p. M. Wieczorek będzie mówił o 250-ej rocznicy odsieczy Wiednia. Wstęp bezpłatny.

—oOo—

Z DĄBROWY.

OTWARCIE ROKU I STRZELANIE O ODZNAKĘ STRZELECKĄ W ZAGÓRZU.

Dnia 3 t. j. w niedzielę odbędzie się otwarcie roku w związku strzeleckim w Zagórzu oraz rozpoczęcie konkursowego strzelania o odznakę strzelecką.

Program zapowiada: rano nabożeństwo, o godz. 2-ej popoł. zbiórka na boisku sportowem przy ul. Kościelnej, gdzie odbędzie się przyrzeczenie strzeleckie nowych członków, poczem poseł dr. W. Gosiewski i wójt gminy Zagórze dadzą pierwsze strzały do tarczy narodowej. Na zakończenie odbędzie się ogólne strzelanie o odznakę sportową.

Zarząd oddziału związku zaprasza za naszem pośrednictwem wszystkich do wzięcia udziału w strzelaniu, celem zdobycia odznaki strzeleckiej, a tem samem wykazania gotowości do stawienia się w każdej chwili do obrony granic naszej Ojczyzny.

Dla tych, którzy w dniu 3 bm. nie będą mogli wziąć udziału, wyznacza się dodatkowo strzelanie w poniedziałek od godz. 16 do 18.

Zapisy nowych członków odbędą się dziś i jutro w lokalu związku szkoła powszechna nr. 1) od godz. 19 do 21.

O złożeniu jakiejkolwiek kwoty na książeczkę oszczędnościową w KOMUNALNEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI w Zawierciu, poza jej wkładcą, dowiedzieć się nikt nie może, gdyż to jest tajemnicą zawodową K. K. O. i służbową jej urzędników,

Z ZAWIERCIA.

(z) **Konferencja wójtów i sekretarzy gminnych.** W dniu 2 bm. o godz. 10 rano w sali posiedzeń sejmiku w Zawierciu odbędzie się konferencja wójtów i sekretarzy gminnych. Na porządku dziennym między innemi jest sprawa zaznajomienia się z wchodzącą w życie nową ustawą samorządową.

(z) **Załagodzenie konfliktu pomiędzy wójtem gminy a radą gminną w Myszkowie.** Cicho i spokojnie dla dobra społeczeństwa pracowała rada gminna z wójtem do lipca 1932 roku w dowód czego gminiacy obdarzali swoich wybranych całem zaufaniem. W lipcu roku ubiegłego stosunki w gminie zupełnie zepsuły się i rada gminna w liczbie 8 członków wyraziła wójtowi gminy votum nieufności. Nie pomogły tłómaczenia. Obydwie strony uparcie stały przy swoich postanowieniach i o kompromisie nie mogło być nawet mowy. Członkowie rady gminnej, jak tylko przewodniczył wójt Rajchel, na posiedzenie rady ani komisji żadnej nie przybywali i kategorycznie oświadczyli. że z wójtem Rajchlem pracować nie będą i za gospodarkę gmin nie biorą odpowiedzialności. Kilkakrotnie próby uchwalenia budżetu gminnego na rok 1933-34 nie doprowadziły do skutku.

Dopiero w dniu 29 bm. zostało zwołane posiedzenie rady gminnej i dzięki zrozumieniu ,iż chodzi o dobro gminy, konflikt został załagodzony i rada gminna budżet administracyjny na 1933-34 rok, na sumę zł. 72.423 uchwaliła

W związku z wejściem w życie w lipcu rb. nowej ustawy samorządowej, mocą której zebrania gminne zostały skasowane — uchwalony budżet będzie przedstawiony w najbliższych dniach wydziałowi powiatowemu w Zawierciu do zatwierdzenia.

(z) **Zakaźne choroby w Myszkowie.** W ubiegłym tygodniu w Myszkowie stwierdzone zostały 2 wypadki zachorowań na dur brzuszny.

Pożądanem byłoby, ażeby gminna komisja sanitarna zwróciła baczną uwagę na handel owocami i wydała odpowiednie zarządzenia.

Tajemnicza ucieczka pięknej żydówki ZE SKAŁY

Miłość nie zna przeszkód.

Skała pod Ojcowem została poruszona onegdaj nagłem zniknięciem córki miejscowego kupca, 19-letniej przystojnej **Rawy - Fajgli Frajfeldówny,** zwanej popularnie **Felą.**

Wczoraj rano w związku z tem, posterunek policji w Skale otrzymał od p. Feli list z doniesieniem, że zmuszona jest wyjechać z rodzinnego miasteczka, zabiera tylko własne swoje rzeczy i prosi, aby jej nie szukano, pomimo nacisku ze strony jej ojca.

W kilka minut po otrzymaniu listu na posterunek wpadł zadyszany ojciec p. Feli, Anszel Frajfeld z krzykiem, że w czasie jego nieobecności (by na zaręczynach syna w Krakowie), w porze nocnej, został haniebnie okradziony przez własną córkę Felę, na zgórą tysiąc złotych. W spisie „skradzionych" rzeczy znajduje się: pierzyna, 2 poduszki, bielizna damska, garnitur, towar na ubranie i inne drobiazgi.

Na zasadzie tego meldunku, posterunek wszczął poszukiwania za „złodziejką", lecz narazie bez rezultatu.

Tymczasem publiczną wiadomością jest, że piękna czarnobrewa Fela ,pała już od dłuższego czasu namiętną miłością do mieszkańca Skały **Józefa Wilka,** który, jakoby był już jej formalnym narzeczonym. Panna Fela znikła podobno ze Skały po to, aby gdzieś w zaciszu przygotować się i przejść na wiarę katolicką.

P. Frajfeldówna pozostawiła również list pożegnalny do rodziców, prosząc, aby jej nie szukali i nie próbowali prześladować. Adres swój poda rodzicom później.

Cała Skała oczekuje z niecierpliwością zakończenia tej niecodziennej historji.

Uczeń na usługach Moskwy

KOLPORTER ULOTEK KOMUNISTYCZNYCH SKAZANY NA 2 LATA WIĘZIENIA.

Nielada sensację wywołało swego czasu aresztowanie na ul. Wawel w Sosnowcu 18-letniego kolportera komunistycznego w uczniowskiej czapce, niejakiego Chila Safirsztajna, zamieszkałego w Sosnowcu przy ul. Wiejskiej 24.

W chwili gdy uczniowie seminarjum męskiego opuszczali po skończonych lekcjach gmach szkolny, Safirsztajn wyciągnął z zanadrza plik komunistycznych odezw i począł je wtykać uczniom. W porę zjawił się posterunkowy, który złapał podejrzanego ucznia za kołnierz i doprowadził go do komisarjatu, wraz ze stosem literatury komunistycznej, którą był obładowany.

Przytrzymany podał się za ucznia śląskiej szkoły technicznej i członka koła P. Z. M. K. Po sprawdzeniu identyczności, istotnie okazało się, że Safirsztajn jest uczniem szkoły technicznej i cieszył się wśród przełożonych bardzo dobrą opinją. Niewątpliwie padł on ofiarą zgubnego wpływu wywrotowych elementów.

Wczoraj Safirsztajn stanął przed sądem okręgowym w Sosnowcu, jako oskarżony o kolportaż antypaństwowych ulotek i należenie do wywrotowego związku.

Rozprawa zakończyła się skazaniem młodocianego komunisty na dwa lata więzienia z pozbawieniem wszystkich praw. Po ogłoszeniu wyroku, Safirsztajn osadzony został w mysłowickiem więzieniu.

Popierajcie L.O.P.P.

Ś. † P.

Z OLSZEWSKICH

Marja Żołądkiewicz

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Św. Sakramentami, zmarła dnia 30 sierpnia 1933 r., przeżywszy lat 26.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu przy ulicy F. Perla 23 nastąpi dnia 1 września o godz. 3 popołudniu na cmentarz parafjalny w Nowym Sielcu.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dn. 2 września o godz. 7 rano w kościele parafjalnym w Nowym Sielcu.

Na smutne te obrzędy zaprasza ją krewnych, przyjaciół i znajomych pozostali w nieutulonym żalu

MĄŻ, CÓRKA, RODZICE I BRACIA.

Z OLKUSZA.

(ol) **Dalsza zniżka cen mąki i chleba** W dniu wczorajszym na konferencji w starostwie, ustalono nowe następujące ceny mąki i chleba: 100 kg. mąki żyt. 65 proc. — 25 zł., 100 kg. razowej 18 zł., 100 kg. pszennej luksusowej 46 zł., chleba z mąki 65 proc. — 24 gr., razowego 19 gr., bułek 60 gr. za 1 kg. Ceny ważne od dzisiaj na całym terenie powiatu.

(ol) **Na dożynki do Spały** wyjeżdża z powiatu olkuskiego w nocy na 3 bm. ogółem 30 osób, przedstawicieli różnych organizacyj, w tej liczbie 8 gospodarzy, członków rady powiatowej olkuskiej.

(ol) **Lot okrężny dokoła Polski** 2 września rb. rozpoczyna się V-ty krajowy lot konkursowy turystyczny awionetek polskich dokoła Polski. Lot ten organizuje główny zarząd LOPP. w Warszawie. Ponieważ trasa prowadzi m. in. przez województwo kieleckie i częściowo przez powiat olkuski, powiatowy komitet LOPP. w Olkuszu zwraca się do mieszkańców powiatu, aby udzielili wszelkiej pomocy w razie przymusowego lądowania lotników

(ol) **Za nieposiadanie kwalifikacji** do kształcenia terminatorów, krawiec olkuski, Majer Oliwa, ukarany został przez starostwo olkuskie, grzywną 50 złotych.

REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU!

Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ. 184

— Do licha, panie, ja jestem szybki w interesach! — zawołał jubiler zachwycony — zaraz panu dam kwit i klucze, jak nazwisko, jeżeli łaska?

— Richard — odpowiedział Juljan — Dyonizy Richard.

— Zamieszkały?

— Napisz pan w Morfontaine, ponieważ będę tam mieszkał...

— To prawda...

—Oto pieniądze.

Właściciel kwit podpisał i podał Juljanowi, który przeczytał go starannie, włożył w portfel, klucze schował do kieszeni i pożegnał się z jubilerem, zeszedł na dół, wsiadł do dorożki i rzekł do woźnicy.

— Ulica Assas.

— To rzecz główna! — rzekł, idąc do mieszkania swego pana. — Teraz należy przygotować, co tylko będzie potrzebne, ażeby się tam zamknąć na jakieś piętnaście dni, gdy bądź co bądź nie może to trwać dłużej jak dwa tygodnie. Ależ! — dodał nagle, uderzając się w czoło — nie potrzeba będzie się zamurowywać.. mam inny sposób... Pawilon jednakże zawsze mi będzie potrzebny.

Vendame zdjął przebranie, przybrał napowrót swoją naturalną powierzchowność i poszedł na obiad do małej restauracji na ulicy Vavin.

O dziesiątej powrócił na ulicę Assas aby zdać sprawę Filipowi z tego, co uczynił.

Pan de Garennes już powrócił i wysłuchawszy go, rzekł:

— Bardzo to dobrze... Pokładam w tobie całkowite zaufanie i pozwalam ci robić, co ci się podoba... Jedną rzecz ci tylko polecam, to jest powrócić, jak tylko będziesz w posiadaniu depeszy... uwolnisz mnie tym sposobem od wielkiego niepokoju.

— Nie stracę ani minuty. Ze swej strony pan baron zechce mnie uprzedzić w razie. gdyby śmierć Gabrjeli moją willegjaturę uczyniła zbyteczną.

— Będziesz natychmiast zawiadomiony...

— Życzę dobrej nocy panu baronowi. jutro rano udaję się w podróż.

Dwaj wspólnicy rozstali się.

———

Raul de Challins prosząc swego kuzyna o upoważnienie towarzyszenia mu do Bry-sur-Marne wymyślił pretekst zdania sprawy ciotce i rezultatu dopełnionych poszukiwań.

W rzeczywistości zaś jedynym celem jego było zbliżenie się do Gabrjeli.

Obraz młodej dziewczyny na chwilę nie schodził mu z myśli i pozwalał mu zapominać o zmartwieniach i niepokojach.

Przypomniał sobie smutek młodej dziewczyny w chwili wyjazdu. Ostatnie słowa, które słyszał z jej ust, brzmiały mu w uszach i wywoływały niewypowiedzianą obawę.

Ostatecznie tęsknił do widoku Gabrjeli, lecz czyliż miał poprzestać tylko na widzeniu swej ukochanej? Czy będzie mógł z nią rozmawiać? Naturalnie bez świadków...

W wątpliwości tej postanowił napisać do niej.

— Jeżeli jutro nie będę mógł być z nią sam na sam — rzekł — w każdym razie znajdę sposobność wręczenia jej listu.

Usiadł natychmiast przy stole i zapełnił cztery strony namiętnemi oświadczeniami, których powtarzać nie będziemy, lecz w których odbijała się jak w zwierciadle cała jego dusza i serce.

Po skończeniu listu odczytał go, włożył w kopertę i nazajutrz rano, udając się na dworzec wschodni dla spotkania się z kuzynem, wsunął go do kieszeni.

O dziesiątej obaj młodzi ludzie powitali się przy kasie kolejowej.

W pięć minut potem zajęli miejsca w pociągu, mającym ich dowieźć do Nogent skąd pieszo dojdą do Bry-sur-Marne, do willi baronowej.

Pani de Garennes w przeddzień wieczorem odebrała depeszę Filipa.

Zapowiedź przyjazdu zamiast ją zaniepokoić, przeciwnie zadowoliła ją.

Po rozmowie z doktorem Laubet, posiadając receptę przez niego podpisaną, czuła się silną i nie obawiała się wcale, aby wiedziano, że Gabrjela jest cierpiącą.

Życzyła sobie tego nawet a nie podejrzewając bynajmniej, że siostrzeniec zakochanym był w jej pannie do towarzystwa, myślała:

— Raul w razie potrzeby będzie mógł zaświadczyć o staraniach, jakiemi otaczam tę młodą dziewczynę pomimo jej podrzędnego w moim domu stanowiska.

Gabrjeli nie wiele było gorzej.

Digitaline zadawano jej w bardzo słabych dozach, w oczekiwaniu dnia, kiedy nic nie stanie na przeszkodzie przyśpieszeniu i skończeniu w sposób nagły i prawie piorunujący.

Biedne dziecko doświadczało ciągłych boleści w okolicach serca, lecz bóle te były głuche i nie mogły wywoływać przesilenia.

d. c. n.

OBNIŻKA PŁAC PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH NA ŚLĄSKU

Z dniem 1 października rb. wygasa umowa zbiorowa dla pracowników umysłowych w ciężkim przemyśle górnośląskim, wypowiedziana przez pracodawców 1 lipca z trzymiesięcznym terminem. Wobec tego, że dotychczasowe pertraktacje między stronami nie doprowadziły do rezultatu, sprawa nowych płac rozstrzygnięta zostanie prawdopodobnie orzeczeniem komisji pojednawczo — rozjemczej.

Płace pracowników umysłowych w ciężkim przemyśle górnośląskim obniżone już były trzykrotnie: w 1931 r. o 5 proc., w lutym 1932. o 10 proc. oraz w październiku 1932 r. o 6 proc. Ponadto w grudniu 1932 r. zniesione zostało t. zw. szczeblowanie.

—(o)—

POLSCY ROBOTNICY ROLNI WE FRANCJI.

W ostatnim okresie tygodniowym przyjechało do Francji z Polski 287 robotników rolnych, w tem 200 kobiet i 87 mężczyzn. W tym samym okresie czasu wyjechało z Francji 81 polskich robotników przemysłowych, w tem 50 mężczyzn i 32 kobiety.

Ogółem w ciągu tygodnia przybyło do Francji 430 robotników zagranicznych, wyjechało zaś z Francji 351 obcokrajowców.

—:O:—

RUCH TELEFONICZNY W POLSCE

Główny urząd statystyczny opracował zestawienie ruchu telefonicznego w Polsce w roku ubiegłym.

Jak wynika z tego zestawienia, liczba miejscowych sieci telefonicznych wynosiła 2.862, długość drutów 1.171 tysięcy km. Na całym terenie państwa było 3.018 centrali telefonicznych; liczba rozmównic publicznych wynosiła 4.422.

Abonentów telefonicznych było w całej Polsce 127.492. Rozmów telefonicznych w ciągu roku przeprowadzono 704 milj., w tem 683 milj. rozmów miejscowych oraz 21 miljonów rozmów międzymiastowych i międzynarodowych.

—000—

NARODZINY MILJONERA W POLSCE.

Rzecz ta będzie miała miejsce w połowie września. Przybędzie Polsce człowiek, którego majątek wynosić będzie okrągłe miljon a może nawet lwa miljony. I jest to tak pewne, jak dwa a dwa jest cztery. Oczywiście wszyscy wiedzą, że tym miljonerem będzie ten, kto wygra główną wygraną w piątej klasie, której ciągnienie rozpoczyna się 7 września. Nie jest wykluczone, że szczęśliwy los znajdować się będzie w rękach dwuch lub czterech osób. W każdym razie narodzą się pół - lub ćwierćmiljonerzy.

Jeśli jednak wygrana padnie na los, który już wygrał raz w jednej z poprzednich klas, szczęśliwy gracz otrzyma dwa miljony.

Prócz tego szczęśliwca, czy szczęśliwców przynajmniej 50.000 ludzi musi wygrać. Kilkaset tysięcy, kilkadziesiąt tysięcy, kilka tysięcy czy kilkaset złotych.

Nic też dziwnego, że w połowie września zobaczymy tyle rozradowanych twarzy na całym obszarze Rzeczypospolitej. W tej chwili każdy posiadacz losu cieszy się nadzieją: która w loterji klasowej bardzo często się spełnia.

—:O:—

HUMOR.

DOBRA MASZYNISTKA.

Dyrektor: — Nie nadąża pani za mną, panno Smith! Niech pani sobie zapamięta, że dobra maszynistka powinna zawsze wyprzedzać dyktującego o dwa zdania!

LEKCJA.

Pan Apolonjusz Cypfogel postanowił nauczyć się boksu W tym celu wynajął nauczyciela i rozpoczął trening. Po skończonej lekcji Cypfogla wyniesiono nawpół żywego.

Gdy odzyskał przytomność, zwrócił się do trenera.

—Proszę pana, czy dalszej nauki niemógłbym pobierać przez korespondencję?

Ali Ben Astra -- widzi wszystko.

Aura z pokoju astmatyka, injekcja mleka, zapach mięsa.

Pan Ali-Ben Astra, znakomity psychografolog wiedeński, człowiek, który żąda od niemieckich władz 50.000 marek, ponieważ on wykrył rzekomo zamachowca kolejowego Matuszkę — opowiada na łamach pewnego wiedeńskiego pisma o swoich najciekawszych okultystycznych przeżyciach.

— Dusza ludzka — filozoficznie powiada pan Astra — jest zamknięta na siedem pieczęci. Nawet jasnowidz, nawet okultysta może tylko niekiedy niektóre

z tych pieczęci otworzyć.

Najciekawszym charakterem dla pana Astra jest Matuszka Dodajmy tu od siebie, że ten człowiek, który dokonał trzech zamachów na pociągi — bez chęci rabunku i osobistego zysku, jest i dla nas jedną z największych zagadek. Psychjatrzy powiedzieli o nim tylko, że nie jest zupełnie normalny. „Zupełnie"? Zdaje się nam raczej, że psychjatrzy pomylili się, co się u sądowych rzeczoznawców, przyzwyczajonych do obcowania z przestępcami, często zdarza. Nam wydało się raczej, że człowiek, który bez zamiaru korzyści osobistych, wykoleja pociągi, albo nie zdaje sobie sprawy z tego, co katastrofa pociągu za sobą pociąga — to znaczy ze śmierci dziesiątków ludzi, albo bezwyślnie mordując tych ludzi bez celu i bez potrzeby... Z tego powodu i nam i panu Astra wydawało się, że Matuszka jest

„zupełnie nienormalny".

Pan Astra jednak z innych założeń wychodzi, niż my. Twierdzi on, że nienormalność Matuszki wywnioskować można z jego pisma. Że człowiek, który pewne litery pisze na kilka sposobów, człowiek, który linjuje papier listowy i popełnia kilka jeszcze podobnych przestępstw jest nienormalny.

Sąd pana Astra jest za ostry. Za kategoryczny. Ale nie jest on pozbawiony sensu. Pismo napewno mówi coś o charakterze człowieka. Stąd „charakter pisma". Ale nie mówi ono o tem, jak człowiek swoim charakterem pokieruje. Piszący te słowa zna pewnego znakomitego pisarza, który rozmaicie pisał

czy pisze te same litery.

Człowiek ten nietylko dotąd nie wykoleił żadnego pociągu, nikogo nie zamordował i nie potłukł nawet — natomiast wzbogacił literaturę polską kilku dziełami, znakomitemi, ale o charakterze dość... przewrotnym. Być może, że to, co mówi teraz pan Ben Astra i co wydaje się nam mammlaniem jasnowidza, zawiera w sobie elementy jakiejś wiedzy, która — może już lada dzień —

stanie się nauką.

Porzućmy jednak już te teoretyczne rozważania i przejdźmy do ciekawych opowiadań pana Astra.

— Pewien pan — opowiada jasnowidz — dał mi adres swego mieszkania w Brnie (morawskim) i kazał mi opisać jego wygląd. Opisałem mu jego pokój — i okazało się, że mój opis zupełnie jest niepodobny do oryginału.

Zdziwiło mię to — bo takie rzeczy zwykle mi się udają. W tym wypadku — myśląc o jego pokoju, straciłem na chwilę oddech. Pomyślałem sobie tedy, że mieszkać tam musi człowiek chory na serce, na astmę czy coś podobnego. Tymczasem ten pan z Brna

był zupełnie zdrów.

Powiedziałem, że w pokoju stoi na stoliku wiele flaszek z lekarstwami. Pan z Brna odpowiedział, że ani jedna. Jeszcze bardziej się zdziwiłem i zmartwiłem Ale zacząłem sprawę badać. I cóż się okazało? Oto w tym pokoju przedtem mieszkał astmatyk i umarł nawet na astmę tam właśnie. Opis urządzenia pokoju zgadzał się z pokojem astmatyka. Jego następca przeniósł nie swoją aurę, ale

aurę pokoju.

— Pewnej damie — było to podczas zbiorowego sansu — powiedziałem, że mąż jej umarł po injekcji mleka, stosowanej w niektórych chorobach. W tej samej chwili — proszę mi to wybaczyć otwartość — poczułem bijący od tej damy zapach świeżego mięsa... Taki sam zapach bił od innej damulki siedzącej w przeciwległym kącie salonu. Powiedziałem to obu damom. Obie były już wdowami, ale mąż pierwszej był weterynarzem, a drugiej rzeźnikiem...

I takich dziwnych wypadków są tysiące. Jasnowidz może mi powiedzieć, czy umrę na raka naprzykład — jeśli już tego raka w zaczątku mam, ale nie potrafi mi powiedzieć, czy mój siostrzeniec kocha naprawdę pannę Helenę czy nie. Nauka, zabraszy się do jasnowidztwa, kto re faktem jest oczywistym, ogranicy je znacznie. Ale za to

z tych ograniczonych możliwości uczyni rzecz oczywistą.

Sztuczkę zamieni w naukę. Ograniczy nasze chęci, zepsuje nam i jasnowidzom iluzje „wiedzy o wszystkiem" — ale zato pokaże nam co i jak możemy o sobie wiedzieć, na tych szczególnych falach „psychicznych" które dziś dla ułatwienia sprawy nazywamy falami jasnowidzenia.

Wik.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Czołowi motocykliści na starcie jesiennych wyścigów na torze „Unji" w Sosnowcu

Jesienne ogólnopolskie wyścigi motocyklowe na torze „Unji" w Sosnowcu zapowiadają się bardzo ciekawie.

Na starcie wyścigów staną czołowi motocykliści z całej Polski, którzy walczyć będą o nagrodę m. Sosnowca.

Między innymi zgłoszenia do wyścigów nadesłali tacy jeźdźcy, jak **Langer i Drewelis z Warszawy, Baron, Krysta, Batheld z Bielska, Weyl z Poznania, Barzycki i Gembala z Krakowa, Breslauer i Katowic, Jung z Rybnika i Kempka z „Unji" sosnowieckiej.**

Trening oficjalny motocyklistów odbędzie się jutro o 5 popoł. i w niedzielę o 7 rano.

Przedsprzedaż biletów odbywa się codziennie na stadjonie od godz. 5 popoł

Zarząd sekcji motocyklowej „Unji" dokłada starań, aby impreza ta wypadła ze wszechmiar doskonale, zarówno pod względem sportowym, jak i organizacyjnym.

PRZED „DNIEM PODOKREGU" ZAGŁĘBIA.

Jak już donosiliśmy, w „dniu podokręgu" Zagłębia, 3 bm. odbędzie się spotk. rezrezentacyj kl. A Zagłębia i Krakowa na boisku „Policyjnego" w Sosnowcu.

Jako przedmecz odbędzie się spotkanie o godz. 14 drużyny olb — boyów się dziów podkolegjum sosnowieckiego i olb — boyów „Sarmacji".

—:O:—

KOLARSKIE MISTRZOSTWO W BIEGU NAPRZEŁAJ.

W dniu 17 bm. w Częstochowie odbędzie się doroczny kolarski bieg naprzełaj o mistrzostwo Polski. Wyścigi organizuje z polecenia pol. zw. kolarskiego klub Victorja 1922 w Częstochowie.

Do wyścigu dopuszczeni będą jedynie zawodnicy, posiadający legitymację PZTK. na rok 1933.

Bieg będzie rozegrany na dystansie 20 — 30 klm., po trasie wyznaczonej przez komisję sędziowską i oznaczonej chorągiewkami lub wysypanej papier kami.

Wyścig rozgrywany jest na rowerach wszelkich typów i na gumach dowolnej objętości.

Zgłoszenia przyjmują organizatorzy do dnia 1 bm.

—:O:—

POLSKA WEŹMIE UDZIAŁ W ROZGRYWKACH O PUHAR WSCHODNI.

Zarząd PZPN-u zaakceptował projekt wzięcia udziału przez Polskę w rozgrywkach o puhar Wschodni. Prócz Polski w rozgrywkach tych wezmą również udział Rumunja, Bułgarja i Jugosławja, przyczem z każdego z wymienionych państw, w spotkaniach weźmie udział po dwie najlepsze drużyny a więc z Polski mistrz i wicemistrz ligi

—oOo—

22 P. P. MOŻE BRAĆ UDZIAŁ W ROZGRYWKACH LIGOWYCH.

Zarząd PZPN. wyjaśnia, że klub sportowy 22 p. p. w Siedlcach nie rozwiązał się, lecz jedynie zmienił nazwę na KS. 22 p. p. Strzelec, wobec czego nie zachodzi tutaj potrzeba zmiany klasy tego klubu Jednak gracze Strzelca nie mogą brać udziału w rozgrywkach ligowych, ponieważ w roku bieżącym grali już o mistrzostwo kl. A.

—:O:—

REPREZENTACJA POLSKI TEAM KRAKOWA 8:0 (7:0).

Onegdaj odbyło się spotkanie treningowe reprezentacji piłkarskiej Polski na mecz z Jugosławją:

Reprezentacja Polski pokonała team Krakowa 8:0.

Ostateczny skład reprezentacji ustalony zostanie po niedzielnych zawodach ligowych.

—oOo—

O MISTRZOSTWO ROBOTNICZE EUROPY.

Po meczu Austrja — Polska w Warszawie, stan tabeli środkowo - europejskiej o robotnicze mistrzostwo Europy przedstawia się następująco: 1) Austrja 7 gier, 11 pkt., st. br. 27:13, 2) Niemcy — 3 gry, 4 pkt. st. br. 8:2, 3) Czechosłowacja 4 gry, 8 pkt. st. br. 7:14, 4) Węgry — 3 gry 1 pkt. st. br. 5:7, 5) Polska 4 gry 1 pkt. st. br. 4:15.

—:O:—

VEREY I WAJSÓWNA KANDYDATAMI DO WIELKIEJ HONOROWEJ NAGRODY SPORTOWEJ.

Tegoroczny sezon sportu polskiego nie jest jeszcze zakończony, ale ponieważ większość ważniejszych imprez doszła już do skutku, można wysnuć pewne wnioski na temat przypuszczalnego zdobywcy wielkiej honorowej nagrody sportowej za rok 1933.

Wybijają się tutaj nowe nazwiska, jak Verey (mistrz Europy na jedynkach), Wajsówna, rekordzistka świata w dysku i Spychajłowa, mistrzyni świata w łucznictwie.

Ogłoszenie

Rada Nadzorcza i Komisja Likwidacyjna Czeladzkiego Towarzystwa Pożyczkowo - Oszczędnościowego w likwidacji, niniejszym podaje do wiadomości, iż w dniu 10 września 1933 r o godzinie 14-ej (2-giej popołudniu) w sali Sądu Grodzkiego w Czeladzi, odbędzie się Walne Zgromadzenie Członków Towarzystwa Pożyczkowo - Oszczędnościowego w Czeladzi, które to Zgromadzenie prawomocnem będzie bez względu na ilość obecnych członków

Porządek obrad Zgromadzenia obejmie następujące sprawy:

1) Zagajenie i wybór prezydjum Zgromadzenia
2) Odczytanie protokułu z ostatniego Walnego Zgromadzenia
3) Sprawozdanie Komisji Likwidacyjnej i Rady Nadzorczej, oraz Mężów Zaufania Wierzycieli (wkładowców)
4) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania rachunkowego Komisji Likwidacyjnej za czas od 1 lipca 1931 r. do 31 sierpnia 1933 r. oraz udzielenie Komisji Likwidacyjnej absolutorjum.
5) Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu likwidacyjnego na dzień 31 sierpnia 1933 r., oraz powzięcie uchwały o podziale majątku Towarzystwa i upoważnienie Komisji Likwidacyjnej do przeprowadzenia tej uchwały
6) Wolne wnioski.

Wstęp na Zgromadzenie tylko za okazaniem książeczki.

Uprasza się o liczne przybycie, albowiem Zgromadzenie to będzie już ostatniem Walnem Zgromadzeniem Członków Czeladzkiego Towarzystwa Pożyczkowo - Oszczędnościowego w likwidacji.

Do akt Nr. Km. 736/33 i 888/33

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu IV-go rewiru Kazimierz Muszyński, zamieszkały w Sosnowcu, przy ul. Sienkiewicza Nr. 7, na mocy art. 602, 603, 604 K. P. C., ogłasza, że:

1) w dniu 4 września 1933 r. od godziny 12-tej (nie później jednak, niż w dwie godziny) w Sosnowcu, przy ul. Modrzejowskiej Nr. 27 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości w I-szym terminie, składających się z kredensu pokojowego oszacowanego na sumę zł. 800.—, na zaspokojenie wierzytelności Klary Schleijen.

2) w dniu 7 września 1933 r od godziny 10-tej (nie później jednak niż w dwie godziny) w Sosnowcu przy ul. Jagiellońskiej Nr. 3, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości w II-gim terminie, składających się z mebli, oszacowanych na łączną sumę zł. 1660.00, na zaspokojenie wierzytelności Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanymi adresami w dniu licytacji.

Komornik:
KAZIMIERZ MUSZYŃSKI.

Sosnowiec, dnia 24 sierpnia 1933 r.

Km. 1406, 1316/33

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Olkuszu Piotr Słota na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że odbędą się licytacje następujących ruchomości:

1) w dniu 8 września 1933 r. o godz. 10 rano, składających się z serwisów, mebli, aparatu fotograficznego, maszyny do szycia, maszyny do pisania, biurka, lampy elektrycznej i t. p. w Olkuszu u Amelji Zurzyckiej, oszacowanych na 1852 zł.

2) w dniu 12 września 1933 r. w Olkuszu, przy ul. Fabrycznej u Franciszka Łydki i Stefana Piechowicza, składających się z mydeł toaletowych, mydeł do golenia, bloków rysunkowych, gilz, pasty, cykorji, perfum, kawy, swetrów damskich, męskich, herbaty i brylantyny, oszacowanych na 1055 zł.

Ruchomość oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej podanym.

Komornik: PIOTR SŁOTA.

Olkusz, dn. 28 sierpnia 1933 r.

Do akt Nr. Km. 1042/33.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Zawierciu rew. II-go zamieszkały w Zawierciu, przy ul. Blanowskiej 11, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 25 września 1933 r. od godz. 10 w Zawierciu, przy ul. Piłsudskiego Nr. 3 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: urządzenia cukierni, bilardu, maszynki do lodów i innych rzeczy w II terminie, oszacowanych na łączną sumę zł. 1050, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Zawiercie, d. 24 sierpnia 1933 r. Komornik (ALEKSANDER KOSSEK)

KINO ZAGŁĘBIE
dawniej Kino-Teatr „Udziałowy"

Dziś Pierwszy obraz sezonu

„F 13"

— Wspaniały dramat wg. powieści Rene Chambe'a. — W roli tytułowej Gina Manes i Gaston Modot.

Nadprogram: Najnowsze tygodniki.

Ceny biletów od 25 groszy

Kino-Teatr PALACE

DZIŚ

JAN KIEPURA

w filmie

„Pieśń nocy"

Nadprogram: „CZŁOWIEK, KTÓRY MILCZAŁ".

Bilety po 25 gr. sprzedawane są w dnie powszednie do godz 6.30, w niedzielę i święta do godz. 5-ej.

JEDYNY PRZYJACIEL KTÓRY NIGDY NIE ZAWODZI TO ORYGINALNE „OLLA" PREZERWATYWY



Zakład Pogrzebowy
J. RĄCZKA
SOSNOWIEC, Pr. Mościckiego 13. Telefon 8-38.
i
DĄBROWA GÓRNICZA
Król. Jadwigi Nr. 7. Telefon 2-98
Urządza pogrzeby najskromniejsze, najwspanialsze, ekshumacje, przewozy zwłok, karawany, wieńce, dekoracje.
CENY BARDZO PRZYSTĘPNE



PROSZEK z „KOGUTKIEM" (MIGRENO-NERVOSIN)
USUWA NAJUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY
MIGRENĘ, NEWRALGJĘ,
BÓLE ZĘBÓW,
GRYPĘ, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE: ARTRETYCZNE, STAWOWE, KOSTNE i T.P.
PROSZKI TE WYRABIAMY i W POSTACI
TABLETEK.
ŻĄDAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW z „KOGUTKIEM"



Gruźlica płuc corocznie, nierobiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, kosi miljony ludzi. — Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy, uporczywego, męczącego kaszlu i t. p. stosują pp. Lekarze:

„BALSAM THIOCOLAN - AGE"

który ułatwiając wydzielanie się plwociny wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała usuwa kaszel.



„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" (z marką Kogut) są stosowane przy chorobach żołądka, kiszek, obstrukcji i kamieni żółciowych.

„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia i działającym przeciwko otyłości.



Marynaty

konserwują tylko octy Spiessa

Posiadamy stale na składzie ocet stołowy, oraz ocet winny stołowy, sprzedaż wyłącznie w Składzie Aptecznym M. Jagiełłowicza 3-go Maja 7.

Zgubione dokumenty
po 4 grosze za 1 wyraz.

TIT TADEUSZ zgubił portfel w którym znajdowało się: dowód osobisty, legitymacja bezrobocia, zaświadczenie komisji poborowej kat. A, wydane przez P. K. U Sosnowiec.

UNIEWAŻNIA się zgubiony weksel na 500 złotych wystawca Michał Wojciechowski na zlecenie Adama Przedmorskiego, płatny 2 grudnia 1933 r.

Nauka i wychowanie.

Szkoła Handlowa

w Sosnowcu, Targowa 12, telef. 2.84 przyjmuje uczniów do klasy I-ej. Opłata 40 zł. miesięcznie; urzędnicy państwowe — 20 zł.

POSADY i PRACE

POTRZEBNA uczenica i podręczna do szycia. Wiadomość: Twarda 2.

POTRZEBNA zdolna panna do szycia zaraz. Łukaszewska Sosnowiec, Żeromskiego 5 m. 17

LOKALE

POKÓJ umeblowany odstąpię. Centrum Sosnowca. Wygody. Centralne ogrzewanie. Tel. 11-78.

KUPNO I SPRZEDAŻ

MYDŁO DO PRANIA
ADA
delikatne, oszczędne po fabrycznej cenie w składzie fabrycznym
„ADA"
Modrzejowska 30 Hale Rozwoju.

DUBELTÓWKA bezkurkówka kal. 16. strzał gwarantowany w dobrym stanie m. „Belgijska" tanio do sprzedania. Sławków, marszałka Piłsudskiego 12, Kałwowa.

FR. SIKORSKI zaprzysiężony buchalter - rzeczoznawca popularny wykład KSIĘGOWOŚCI METODĄ INWENTARZOWĄ, dającą momentalnie gotowy bilans netto, w zastosowaniu dla wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw prywatnych, oraz dla związków komunalnych wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach i u autora w Dąbrowie Górniczej, ul. Reymonta 18.

LECZNICA chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec. Sienkiewicza 17a Wizyta 5 zł.

ZAGINĄŁ pies maść ciemno - tygrysia obcięty ogon, uszy. Znalazca otrzyma nagrodę. 3 Maja 39.

DO wydzierżawienia kolektura 23 loterji państwowej w liczbie 40 losów. Wiadomość 3 maja 33 m. 52 II piętro u p. Hahll.

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno mechaniczny Włodzimierz Niepoń, b. pracownik firm warszawskich i krakowskich. Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych, Chronometrów, Repetierów, sztoperów, antyków, zegarków kontrolnych, tachometrów, Numeratorów różnego rodzaju. dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów. Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

Ogłaszajcie się w „Expresie Zagłębia".

Wydawca: Helena Monsiorska Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski